

24

godziny

GAZETA KIELECKA

Kram z bazarem

„Zarządzeniem nr 13/90 prezydenta miasta z dnia 20 lipca 1990 likwiduje się z dniem 1 sierpnia 1990 tymczasowe targowisko na pl. Wolności w Kielcach”. Ta krótka notatka zamieszczona przed tygodniem w kieleckiej prasie wywołała prawdziwą burzę.

— Jesteśmy zbulwersowani nie tylko samą decyzją, ale też formą jej wydania; przecież nie można tak bez uprzedzenia zamknąć tętniącego życiem targowiska miejskiego, twierdzi pan Andrzej Marek Lach — przewodniczący Społecznego

Komitetu Organizacji Handlu na placu Wolności. Powołaliśmy tę organizację, żeby nareszcie skończyć ze słuszną krytykowanym bałaganem podczas codziennego handlowania na placu, sprzedaż alkoholu/koczowaniem po nocach grup Rosjan i Rumunów, ogłuszającym rykiem magnetofonów itd. Chcielibyśmy urządzić tutaj plac handlowy z prawdziwego zdarzenia, taki jakie istnieją w każdym większym mieście Europy. Jesteśmy grupą ludzi w różnym wieku, różne są też kierunki naszych handlowych zainteresowań, łączy nas tylko jedno —

Nadzieja przy Zatoce Perskiej

Przywódcy Iraku i Kuwejtu spotkają się dzisiaj w Arabii Saudyjskiej w celu uregulowania sporu naftowego i granicznego — podała w niedzielę saudyjska agencja SPA, która powołała się na źródła oficjalne. Wcześniej iracka agencja INA podała, że w najbliższym tygodniu do rozmów najprawdopodobniej nie dojdzie.

chęć poważnej, ustabilizowanej działalności, przynoszącej korzyści nie tylko nam, ale i kasie miejskiej.

dokończenie na str. 3

Pucz w Końskich

Na nowego komendanta policji radni zgodzili się pod warunkiem, że będzie to człowiek silnej ręki

Ustawa policyjna przyznaje samorządom lokalnym prawo akceptacji nowo mianowanych komendantów rejonowych Policji Państwowej. Komitet Obywatelski „Solidarność” w Końskich od pewnego czasu otrzymywał — także od funkcjonariuszy — informacje, że w miejscowej policji źle się dzieje, jednostka jest rozpięta, a kierownictwo nie panuje nad sytuacją i ma zdecydowanie zły wpływ na funkcjonariuszy.

Komendant wojewódzki Jacek Frydrych został poinformowany, że samorząd koneckiej gminy nie akceptuje dotychczasowego kierownika miejscowej komendy. Jednocześnie otrzymał niepokojące wieści, że część koneckich policjantów gotowa jest podjąć protest w obronie swego szefa. W środę 25 lipca szef z Końskich zjawiał się w Kielcach i komendant wojewódzki poinformował go,

dokończenie na str. 2



Nareszcie ludzie mieszkający przy pl. Wolności w Kielcach odetchną z ulgą, bowiem dziś już ostatni dzień handlowania na placu. Aby jednak temu miejscu przywrócić należyty wygląd trzeba będzie uporządkować zniszczone płyty, krawężniki i zielenice.

Fot. T. Szydło

SHL w prywatne ręce

■ Fabryka Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL” w Kielcach zmierza ku prywatyzacji.

■ Wyroby ze znakiem „SHL” trafią na rynki światowe.

■ „SHL” i amerykańska firma „CONQUEST CO” założą spółkę joint ventures.

dokończenie na str. 2

Bomby nie było

W czwartek, 26 lipca około godziny 20.00 częstochowska policja otrzymała anonimową informację, że w budynku „Budexu” przy ul. Sobieskiego podłożona została bomba. Wybuch miał nastąpić wóół do dziewiątej. Skierowano na miejsce wszystkie wolne radiowozy, zablokowano ruch

i zarządzono ewakuację budynku. Kiedy za piętnaście minut dziewiąta nie była ani wybuchu, ani też nie znaleziono bomby, akcje zakończono. Policjanci podejrzewali, że „dowcipniś” przygląda się im z okna i zaśmiewa w kulak.

(dor)

Od 1 sierpnia w programie lokalnym — 6.00—8.30

„RADIO 24 GODZINY”

ZAPRASZAMY DO REKLAMY W RADIU I GAZECIE
SZYBKO — TANIO — SKUTECZNIE — Z DOBRĄ MUZYKĄ.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ 7.30—15.30

„GAZETA KIELECKA”

„DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI”

25-367 Kielce, pl. Wolności 2, tel. 459-56 42-200 Częstochowa, al. NMP 43, tel. 446-89

● Wystawa „Opus Sacrum” prezentująca na Zamku Królewskim w Warszawie dzieła sztuki sakralnej z kolekcji Barbary Piaseckiej-Johnson, czynna będzie o blisko dwa miesiące dłużej — do 23 września.

Dużym powodzeniem cieszy się katalog wydrukowany w Wiedniu. Dochód z jego sprzedaży oraz z pocztówek i pizeżrocy przeznaczony został na cele Fundacji im. Ignacego Paderewskiego, której zadaniem jest ochrona zabytków polskich w kraju i za granicą.

● W Ratuszu Głównomijskim w Gdańsku spotkali się członkowie założyciele Fundacji Rozwoju Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych. Mają one powstawać we współpracy z podobną fundacją w Stanach Zjednoczonych. Fundacja polska powstaje m.in. z inicjatywy NSZZ „Solidarność”.



● Bezpośrednio po zakończeniu w ubiegłym tygodniu rozmów przedstawicieli rządu ze związkami i organizacjami rolniczymi, negocjacje w sprawie cen i organizacji skupu zbóż przeniesione zostały do województw. Tam bowiem zapadają już konkretne uzgodnienia cenowe pomiędzy jednostkami prowadzącymi skup o związkami reprezentującymi rolników. Punktem wyjścia w tych negocjacjach stało się stanowisko strony rządowej, zajęte podczas rozmów w Warszawie, stwierdzające, że podjęte decyzje

kredytowe i finansowe stworzą warunki, aby ceny na pszenicę z tegorocznych zbiorów kształtowały się na poziomie nie niższym niż 75-82 tys. zł za 1 kwintal, a żyta o 20 proc. poniżej tej ceny.

● W lasce położonym w granicach Rudy Śląskiej przypadkowi przechodnie natrafili na zwłoki 7-letniego Roberta W. i 4,5-letniego Bogusława M. Przybyli na miejsce tragedii funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Wojewódzkiej Komendy Policji w Katowicach są zdania, że zabójstwa dzieci dokonano z pobudek seksualnych. Śląska policja prowadzi w tej sprawie intensywne śledztwo. Odnaleziono już pierwszych świadków i najprawdopodobniej na podstawie ich zeznań uda się stworzyć portret pamięciowy przypuszczalnego sprawcy.

RÓŻNIE...

38,6 proc. respondentów Centrum Badania Opinii Społecznej stwierdziło 12-15 lipca br., że ogólnie rzecz biorąc sytuacja w Polsce idzie w dobrym kierunku (w czerwcu było 44,6 proc. takich opinii). Zdaniem 33,4 proc. — sytuacja w kraju rozwija się niepomysłnie (miesiąc wcześniej — 29,6 proc.), a pozostali (27,9 proc.) nie mieli w tej sprawie zdania.

Co piąty z ankietowanych (20,5 proc.) uważa, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy sytuacja w Polsce poprawiła się (w sondażu czerwcowym — 28,3 proc.), zdaniem niemal połowy (49,3 proc.) — przeciwnie, uległa ona pogorszeniu (poprzednio 42,6 proc.), według 20,1 proc. zapytanych sytuacja w kraju w tym czasie nie zmieniła się, a co dziesiąty (10 proc.) nie miał wyrobionej opinii.

Zapytani, czy ogólna sytuacja ich samych oraz ich rodziny w ciągu kilku ostatnich miesięcy uległa

zmianie, odpowiadano najczęściej, że pogorszyła się ona (57,1 proc.), co trzeci z respondentów (33,6 proc.) stwierdził, że nie uległa zmianie, a w ocenie 6,7 proc. — sytuacja ich samych oraz ich bliskich — w ostatnich miesiącach poprawiła się.

W porównaniu z sondażem czerwcowym, w lipcu nasiliło się jeszcze bardziej poczucie społecznego napięcia. W ostatnich tygodniach dostrzega je 88,5 proc. respondentów (miesiąc wcześniej — 81,4 proc.). Zdaniem 8,5 proc. ankietowanych (5,2 proc. mniej aniżeli w czerwcu) klimat społeczny w kraju charakteryzują, przeciwnie, spokój i odprężenie.

Zmalała natomiast nieco liczba respondentów przewidujących eskalację niepokoju i napięć (48,9 proc. w czerwcu do 43,6 proc. obecnie); co dziesiąty (10,4 proc.) uważa, że napięcia społeczne zmniejszą (miesiąc wcześniej było 7,1 proc. takich opinii).

Sex —shop

Wczoraj w samo południe w holu hotelu „Centralnego” w Kielcach otwarto pierwszy w mieście „sex-shop”. Na ladzie prezentującej się wystawie pełny asortyment afrodyzjaków, środków na męskość oraz wibratorów dla pań. Właścicielem sklepu jest firma „Absolutus-Intimus”, która zadbała też o uroczą, damsko-męską obsługę. Sex-shop czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 11.00—19.00. Pierwszymi klientami sklepu byli dyrektorzy kieleckich zakładów pracy.

(kwiat)

SHL...

dokończenie ze str. 1

Fabryka Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL” w Kielcach nawiązała robocze kontakty z biznesmenami z USA ED LEMCO i ADAMEM DOLINSKIM.

ED LEMCO i A. DOLINSKI przewodniczą amerykańskiej grupie interesów działających w firmie „CONQUEST CO”, która zamierza zawiązać z „SHL” w Kielcach spółkę joint ventures. Wstępne porozumienie o utworzenie spółki „SHL — CONQUEST CO” zostało podpisane. „SHL” jest żywnościowo zainteresowane lepszym wykorzystaniem swojego potencjału produkcyjnego i sprzedażą swoich wyrobów na światowym rynku. Cel ten może być osiągnięty we wspólnym działaniu z amerykańską firmą. Nie czekając zatem na formalne utworzenie spółki „SHL” zawarła umowę marketingową, która staje się podstawą do realizacji od zaraz.

ED LEMCO i A. DOLINSKI wykorzystują swoje wypracowane metody handlowe i nowoczesne środki techniczne, a także swoją organizację handlową działającą w USA — i Wielkiej Brytanii dla zawarcia korzystnych kontraktów.

Zebrał się Sejmik

Wczoraj w Kielcach odbyło się drugie posiedzenie Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w województwie kieleckim. Obradom przewodniczył Wojewoda Czech.

Dominowały sprawy organizacyjne. W programie znalazły się: uchwalenie regulaminu organizacyjnego sejmiku, wybór prze-

wodniczących oraz członków kolegium odwoławczego, wybór przewodniczących komisji problemowych, uchwalenie planu pracy i budżetu sejmiku na II półrocze. A ponadto — informacja o przebiegu prac komisji inwentaryzacyjnych mienia komunalnego w gminach województwa.

(b)

Zjednoczeni „Zieloni”

W Dąbrówce k. Lubartowa w woj. lubelskim zakończył 5-dniowe obrady II Kongres Federacji „Zielonych”. Obradował od 25 do 29 br.; wzięło w nim udział ok. 150 uczestników, w tym goście z zagranicy i działacze niemal wszystkich organizacji i ruchów ekologicznych w Polsce. Reprezentowane były m.in. organizacje: „Wolę Być”, „Wolność i Pokój”, „Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot”, „Polski Klub Ekologiczny”, „Porozumienie na Rzecz Energetyki Alternatywnej”, „Niezależne Stronnictwo

Ruch Zielonych”, „Społeczny Instytut Ekologiczny”, „Bogojownicy o Prawa Zwierząt” oraz anarchiści.

Zebrań przyjęli uchwały dotyczące m.in. skutków katastrofy w Czarnobylu, wprowadzenia edukacji ekologicznej oraz przeciw prowadzeniu trujących odpadów i zakazanych pestycydów z Zachodu. Przyjęto ustalenia w sprawie działań przeciwko budowie zapory na Dunajcu, elektrowni jądrowej w Żarnowcu, a także w sprawie rozpoczęcia prac nad ekologiczną wizją rozwoju Polski.

Pucz w Końskich

dokończenie ze str. 1

że zostanie wymieniony na stanowisku. Tego samego dnia wieczorem doszło do spotkania Rady Miejskiej i Zarządu Miasta w Końskich z komendantem Frydrychem. Radni dowiedzieli się, że wobec niejasnej sytuacji dla zabezpieczenia miasta wprowadzony zostanie do Końskich oddział prewencji. Ponieważ policja ma limity przydziału paliwa i realne było, że go zabraknie w samochodach, komendant wojewódzki przedstawił o tym Radę Miejską.

— Damy pieniądze na paliwo — powiedzieli radni, ale postawili warunek, że

kierownictwo koneckiej komendy zostanie zmienione. Niestety, nie było dobrych kandydatów wśród miejscowych stróżów porządku.

— Muszę wam kierownictwo komendy przywieźć w teczce — podsumował komendant i radni zgodzili się pod warunkiem, że z teczki czy nie z teczki będzie to człowiek silnej ręki.

Prezentacja silnego człowieka miała się odbyć następnego dnia. W czwartek rano komendant główny policji udzielił kieleckiemu niezbędnych pełnomocnictw — łącznie z prawem do zwolnienia wszystkich, którzy nie podporządkują się nowemu kierownictwu

Śmierć na torach

Jak poinformowano dziennikarza PAP w Dyrekcji Generalnej PKP, 30 br. o godz. 2.20 w nocy, doszło do tragicznego wypadku na przejeździe strzeżonym usytuowanym na szlaku kolejowym Wrocław Świebodzki — Wrocław Zachodni. Pod nadjeżdżający z prędkością 50 km/godz. pociąg osobowy z Łodzi Kaliskiej do Jeleniej Góry wjechał samochód dostawczy „żuk”.

W wyniku zderzenia z pociągiem 6 pasażerów „żuka” poniosło śmierć na miejscu, a jeden pasażer samochodu — w stanie krytycznym — przewieziony został do szpitala.

Według wstępnych ustaleń, samochód dostawczy ominął opuszczone półrogatki kolejowe, kierowca nie reagował na działającą

sygnalizację świetlną oraz dźwiękową.

Przez 5 godzin ruch pociągów na trasie od Wrocławia do Łodzi Kaliskiej odbywał się tylko po jednym torze. Od 7 rano przywrócono normalny ruch.

Zastępca dyrektora DOKP ds. eksploatacji Feliks Goliszak poinformował: — Według wstępnych ustaleń komisji DOKP tragiczny wypadek spowodowany został lekkomyślnością kierowcy „żuka”; półrogatki na przejeździe były opuszczone, a sygnalizacja świetlna i dźwiękowa sprawna.

Jednocześnie Rejonowa Komenda Policji podjęła dochodzenie dla ustalenia tożsamości 6 osób, które poniosły śmierć.

— i zaakceptował plan działania. Oddziały prewencji podeszły pod Końskie i oczekiwały w Sielcu na rozwój wypadków. Komendant Jacynt Frydrych zakomunikował dotychczasowemu szefowi komendy rejonowej że obowiązki przejmuje kpt mgr Zygmunt Woźniak — dotychczasowy starszy inspektor w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kielcach, który o swej nominacji dowiedział się tego samego dnia rano! Dokonano komisyjnego przejścia obowiązków. Odbyło się burzliwe spotkanie załogi z komendantem wojewódzkim.

— Powiedziałem policjantom — mówi — że ich ko-

mandantem jest kpt. Woźniak i mają go słuchać. Przedstawiliem kpt Woźniaka Radzie Miejskiej i Zarządowi Miasta.

Nie było puczu w Końskich. Nowy komendant zwolnił z pracy 7 policjantów. W mieście przebywał pluton kieleckiego oddziału prewencji który wzmocnił patrole koneckich policjantów.

Do dzisiaj musi zakończyć się proces mianowania nowych komendantów rejonowych. Incydent w Końskich jest wyjątkiem. W pozostałych rejonach propozycje personalne komendanta wojewódzkiego spotykają się z poparciem ze strony funkcjonariuszy.

Kram z bazarem

dokończenie ze str. 1

A jak wyglądało to do tej pory? Spośród ok. tysiąca osób handlujących codziennie na pl. Wolności tylko 1/4 tej liczby to ludzie placący za prawo do sprzedawania towaru. Reszta tak lawiruje, by nie trafić na zbierających opłaty, a w razie czego zwinąć swój niewielki kramik i wrócić już po naloście kontrolera. Brak koszy na śmieci, które służyły najczęściej jako stołki dla handlarzy, zanieczyszczone bramy okolicznych domów, plac i przyległe ulice zatarasowane przez parkujące samochody — to codzienny widok na placu Wolności.

Właśnie te argumenty przedstawił delegacji komitetu prezydent Kielec Arkadiusz Płoski podczas wczorajszego spotkania w Urzędzie Miasta. Oprócz tego zarówno prezydent,

jak i przedstawiciele „drogówki” i Wydziału Komunikacji mówili o znieszczonej przez samochody nawierzchni placu i petycjach od mieszkańców, domagających się likwidowania targowiska. Handlowcy odpowiedzieli pretensjami do służb miejskich nie potrafiących utrzymać porządku, wyegzekwować opłat, czy zająć się sprzedawcami alkoholu. Poruszono także aspekt społeczny problemu. Handel na placu Wolności daje źródło utrzymania co najmniej tysiącu osób i ich rodzinom. Są to często ludzie niedawno zwolnieni z pracy, nie czekający na zasiłek dla bezrobotnych, a sami szukający sobie zajęcia. Natomiast proponowane przez władze miejskie przeniesienie targowiska na plac przy ul. Gwardii Ludowej spowodowałoby — jak twierdzą przedstawiciele komi-

tetu — ogromną ciasnotę na i tak już przepelnionym bazarze, co praktycznie uniemożliwiłoby handel na odpowiednim poziomie.

Prawie półtoragodzinna dyskusja dała jedyny rozsądny — jak się wydaje — efekt. Obie strony zgodziły się, że na pl. Wolności należy likwidować targowisko, natomiast zezwolić na działalność handlową z prawdziwego zdarzenia. Komisja, w skład której mieli wejść przedstawiciele Urzędu Miejskiego, społecznego komitetu i zainteresowanych służb miejskich, w ciągu miesiąca ustalić miała taką organizację handlu na placu, aby ryzykowno-handlowa funkcja tego miejsca była utrzymana, a jednocześnie, by nie zakłócało to życia miasta. Proponowano wprowadzenie jednego typu pawilonów handlowych, usprawnienie ruchu drogowego wokół placu, wprowadzenie jednolitych (i prawdopodobnie podwyższonych) opłat na rzecz Urzędu Skarbowego.

Decyzja likwidująca targowisko na placu Wolności została zawieszona. Kompromis wydawał się rozsądny i przemyślany. Tylko wydawał się — ponieważ po konsultacji z Zarządem Miejskim prezydent Kielec postanowił jednak utrzymać ją w mocy. **Przypominamy — 1 sierpnia przestaje istnieć legalny handel na pl. Wolności. Policja będzie miała dużo pracy.**

(ap)

Telegram

Dzisiaj o godz. 11.30 i 16 w pałacyku Zielińskiego w Kielcach projekcja filmu (video) pt. „Niekoncząca się opowieść”. Wstęp — 500 zł.

Prezydent Kielec, Arkadiusz Płoski podjął decyzję o odwołaniu z dniem 31 lipca br. z zajmowanego stanowiska dyrektora naczelnego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, Stanisława Nowaka.

Powodem odwołania, jak nas poinformowano, jest „utrata zaufania prezydenta w zdolności dyrektora do wprowadzania pożądanych zmian w przedsiębiorstwie. Osoba dyrektora nie gwarantuje poprawy funkcjonowania MPK, lep-

kanie, na które minister zaprośił prezydentów i wojewodów oraz przedstawicieli przedsiębiorstw komunikacyjnych. W czasie narady zebrani nie dowiedzieli się w jaki sposób rozwiązywać problemy tych przedsiębiorstw ani o zmianie zasad ich finansowania. Z narady tylko jedno wynikało niezbicie: miasto nie może liczyć na żadną pomoc finansową z budżetu centralnego, która umożliwiłaby funkcjonowanie MPK w dotychczasowym

Dyrektor MPK odwołany

szego gospodarowania posiadanymi środkami”.

Sytuacja finansowa MPK jest tragiczna. Kilka dni temu Zakład Energetyczny zagroził przedsiębiorstwu odcięciem dopływu energii elektrycznej z powodu niezapłaconych rachunków. Z kasy miejskiej z trudem udało się „wysupłać” pieniądze na uregulowanie należności.

W miniony piątek w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Wodnej w Warszawie odbyło się spot-

kanie. Jedyny ratunek w wykorzystaniu wszystkich możliwych rezerw i oszczędnościach. W tym kontekście zmiany kadrowe i strukturalne przeprowadzone w firmach nieogospodarowanych i przynoszących deficyt wydają się oczywiste i konieczne.

Nawy dyrektor MPK zostanie powołany drogą konkursu. Od decyzji prezydenta Radzie Pracowniczej przysługuje odwołanie.

(b)

Do kina z „szopenem”

Spośród 14 kin kieleckiej filii Instytucji Dystrybucji Filmów „Apollo-Film” w Krakowie, tylko dwa są dochodowe: radomski „Baltyk” i kielecki „Romantica”. W pozostałych frekwencja niewielka, a koszty utrzymania obiektów i personelu spore. Ceny biletów ustanawiane są obecnie w zależności od atrakcyjności filmu, kinowego komfortu, dni i godziny wyświetlania. Za jeden wstęp do kina trzeba więc na Kielecczyźnie zapłacić od 800 zł do 5 tys. zł. Na cenę biletu ma także wpływ koszt kopii filmowej. Instytucja może za-

kupić ją od centralnego dystrybutora, przeciętnie tytuł za 20 mln zł lub wyprodukować pod warunkiem od prowadzenia właścicielowi do 45 procent wpływów ze sprzedaży biletów. Kielecka filia IDF „Apollo-Film” częściej decyduje się na pierwszy wariant — zakup kopii, co gwarantuje nieograniczoną liczbę projekcji. Widz kinowy ogląda film, oczywiście, z poszanowaniem praw autorskich — ponad 1 procent kasowych wpływów odprowadzanych jest do ZAIKS.

(mel)

Roztropnie — nie pochopnie!

Z należytą uwagą przeczytałem wypowiedź p. Ludwika Łozińskiego na łamach „Gazety Kieleckiej — 24 Godziny” z 20—22 lipca 1990 roku.

Uprzejmie informuję, że postawiona przez autora alternatywa „być albo nie być wszechstronnego, humanitarnego rozwoju młodzieży z kieleckiego „plastyka” — nie ma racji bytu. Grono pedagogiczne, dyrekcja oraz rodzice uczniów nie dopuszczają takiej ewentualności, a także możliwości „handlu dziećmi”, dla ratowania podstaw egzystencji placówki. Jestem wdzięczny autorowi za sugestię „wewnętrznego sprywatyzowania” szkoły i oczekuję konkretnej oferty.

Pragnę także nadmienić, że dotychczasowa patronacka opieka „Ezbudu” nie ma nic wspólnego z eksploataowaniem „taniej siły roboczej”, przeciwnie — wyjazdy na praktyki i plenery zagraniczne dają wielu uczniom jedyną szansę doskonalenia sprawności warsztatowej na unikatowych obiektach zabytkowych i poznawania Europy. Wykształceni przez nas fachowcy w większości pozostają w kraju.

Chciałbym zapewnić opinię publiczną, że dyrekcja oraz Rada Pedagogiczna szkoły nie podejmą żadnej pochopnej decyzji, podważającej w najmniejszym stopniu stopniowo zasady etyki i dobro wychowanków.

Sugestię autora co do „przekazania w darowiźnie” majątku szkolnego „Ezbudowi” pozwolę sobie uznać za obrażającą godność zawodu pedagoga.

TADEUSZ MAJ

Telefon 424-98

● Otrzymałem mieszkańca z kieleckiego „Domatora” w październiku ub. roku. Wręczono mi tylko przydział nie określając kwoty kredytu, który mam spłacić. Zrobiono to teraz, z 9-miesięcznym opóźnieniem na niekorzyść lokatorów. Okazało się bowiem, że kredyt wzrósł do astronomicznej dla mnie sumy — 4.411.206 złotych. Jestem oburzony, bo dowiedziałem się, że już w grudniu ub. roku bank przekazał spółdzielni szacunkową wartość spłaty tego kredytu. „Domator”

nie zawiadomił o tym swoich członków, nie wiem dlaczego. Teraz niestety nie ma nic do powiedzenia. Czy tak być powinno? Proszę o pomoc w sprawie wyjaśnić, bo dotyczy nie tylko mnie. Nazywam się Marek Wrona. Mieszkam w Kielcach przy ul. Puscha 73.

● Dzwonię z Zakładu Energetycznego w Skarżysku-Kamiennej. Notatka pt. „Bez manipulacji”, którą zamieściliście w piątkowym wydaniu gazety „24 Godziny” jest prawdziwa, ale niestety nie dotyczy placówek pocztowych województwa kieleckiego. Z kielecką pocztą nie możemy dojść do porozumienia, dlatego opłacając rachunki za gaz i światło UP na terenie naszego województwa będą naliczać opłaty manipulacyjne.

(pse)



Ci trzech chłopcy przyczekali sobie, że w niedalekiej przyszłości będą kolarzami. Fot. T. Samiś

Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Wolności 2, tel. 466-89. Adres pocztowy: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 23.

Rozbój rządowy

Mam przedpłatę na małego „fiata” na 1988 r., która do tego czasu nie została zrealizowana. Przy wnoszeniu przedpłaty w 1981 r. pierwsza wpłata wynosiła 40.500 zł. Stanowiło to wówczas 30 proc. wartości samochodu. Następnie dokonałem 60 wpłat comiesięcznych po 1000 zł, czyli tyle ile minimum należało wpłacić. Dokonałem również dwóch większych wpłat, tj. jeden raz 200.000 zł i jeden raz 100.000 zł. Gdyby te wszystkie przedpłaty były rewaloryzowane w takiej wysokości, jak drożał samochód w poszczególnych latach, to w 1988 r., a więc w roku, w którym samochód miałem odebrać, moja przedpłata wynosiłaby 108 proc. wartości samochodu. Jak wiadomo, zasady przedpłaty były takie, że można było dokonać przedpłaty jednorazowo w pełnej wysokości ceny samochodu, lub w ratach miesięcznych. Obowiązywała jednak cena samochodu z końca roku, na który była wniesiona przedpłata, a więc w moim przypadku z końca 1988 r., tj. 1.800.000 zł + dodatkowe wyposażenie. I do tej kwoty zmierzałem gromadząc pieniądze na rachunku przedpłaty.

Oczywiście, na koniec 1988 r. tej kwoty jeszcze nie miałem, miałem dopiero 560.000 zł (wraz z oprocentowaniem), a więc jeszcze musiałbym dopłacić wg dotychczasowych zasad 1.240.000 zł + dodatkowe wyposażenie, mimo

że, jak wcześniej nadmieniałem, kwota 400.500 zł (40.500 + 1.000 x 60 + 200.000 + 100.000), którą już wpłaciłem, gdyby była rewaloryzowana w takiej wysokości jak drożał samochód, stanowiłaby 108 proc. wartości samochodu (czyste kwoty wpłacone — bez doliczania o procentowania, jakie daje PKO), tj. wynosiłaby 1.800.000 x 1,08 = 1.944.000 zł. Obecnie rząd usiłuje zmienić zasady sprzedaży samochodów na przedpłaty nie wydanych do tego czasu z 1988 i 1989 r. i chce, aby właściciele przedpłaty na 1988 r. płacili 60 proc. obecnej ceny samochodu, a więc 21.000.000 x 0,6 = 12.600.000 zł + dodatkowe wyposażenie. W tej sytuacji, kiedy ja już raz za samochód zapłaciłem w wysokości 108 proc. jego wartości, proponuje mi się dopłacić już nie 1.240.000 złotych, jak według starych zasad, ale 12.600.000 — 560.000 = 12.040.000 zł. Doliczając o procentowanie, jakie dopisze mi PKO za rok 1989 i sześć miesięcy 1990 r., stanowiłoby to odpowiednio kwoty, jakie musiałbym jeszcze dopłacić przy odbiorze samochodu. Według starych zasad = 1.200.000 — (560.000 + 392.000) = (oprocentowanie za 89 r.) x 1,85 = 36.300 zł (oprocentowanie za 6-cy 1990 r.) + dodatkowe wyposażenie według nowych zasad 12.600.000 — (560.000 + 392.000) x 1,85 = 10.838.800 zł + dodatkowe wyposażenie. A więc po 10 latach oczekiwania

mimo wniesienia przedpłaty w wysokości 108 proc. wartości samochodu, każe mi się według nowych zasad dopłacić jeszcze kwotę 10.838.800 zł + dodatkowe wyposażenie. Jeżeli już to dodatkowe wyposażenie, wynoszące obecnie około 1.500.000 zł jest sprawą zrozumiałą i trzeba go opłacić to kwota 10.838.800 zł jest zupełnie niezrozumiała. Stanowi ona 51,6 proc. wartości samochodu. W tej sytuacji musiałbym zapłacić 150 proc. wartości samochodu + oczywiście wyposażenie dodatkowe. Jest to rozbój, jaki rząd usiłuje zastosować, aby okraść właścicieli przedpłaty na dużą skalę. Jeżeli z dotychczasową formą sprzedaży samochodów na przedpłaty muszę się zgodzić mając świadomość, że płacę więcej niż powinienem, to z proponowaną przez rząd drugą formą realizacji przedpłaty zgodzić się nie mogę. Na wydanie takiej kwoty mnie też nie stać (zarabiam 600.000 zł, za które utrzymuję 4-osobową rodzinę). Nie po to przez 10 lat trzymałem pieniądze na rachunku przedpłaty na samochody, żeby mi je teraz unieważniono i kazano na nowo zapłacić za samochód.

Proszę o opublikowanie tego pisma lub przesłanie do kompetentnych władz, aby nie dopuścić do skandalu i ograbienia ponad 300.000 rodzin, jaki rząd przygotowuje.

ZDZISŁAW BIELECKI

Magia biznesu Brudne pieniądze

Oglądając zachodnie filmy bardzo często spotykamy się z pojęciem „brudne pieniądze”. Rozumie się przez to, że źródło pochodzenia tych pieniędzy choć niekoniecznie przestępne jest nieeleganckie, niegodne... Mówienie o etyce przy „robieniu pieniędzy” nie jest wbrew pozorom nonsensem. Nie jest prawdą by każdy bogaty biznesmen był człowiekiem nieuczciwym. Przy prawdziwych interesach po prostu nie opłaca się być nieuczciwym. Można też zarabiać pieniądze w sposób uczciwy, ale nieelegancki.

Przykładem takiego działania jest dla mnie np. artykuł z sobotniego „Echa Dnia” z 21 lipca 1990 roku, pt. „Gwałcicielki na Mazurach” czy coś podobnego... Rozumiem, że ta dogorywająca kielecka popołudniówka chce i musi się ratować przed osłateczną „plajtą” czyli bankrutstwem (przynajmniej tak się mówi, osobiście nie życzę „Echu Dnia” niczego złego, a jedynie podniesienia nakładu...). Czy jednak trzeba to robić w taki sposób?

W okresie międzywojennym używano pojęcia „prasa brukowa” na określenie gazet zerujących na prawdziwych bądź wyssanych z palca skandalach. Dzień kłedy rodzona matka nie zamordowała i nie spaliła w piecu pięciorga swoich dzieci albo kiedy przynajmniej nie urodziła się krowa z trzema głowami był dla takich gazet dniem straconym. Oczywiście prasa taka jest potrzebna, zaspokaja ona najprymitywniejsze instynkty pewnych ludzi, jest czytana z wypiekami na twarzy.

Na całym świecie wydawanie codziennej prasy jest biznesem. Nie widzę powodu aby w Polsce miało być inaczej. W warunkach gospodarki rynkowej musimy pogodzić się z tym, iż względy ekonomiczne będą dyktowały zbrodnie, seks i prymitywne bezguście. Cemu jednak mamy się temu nie przeciwstawiać? „Brudne pieniądze” muszą być, zgoda, ale nazywajmy rzeczy po imieniu... inaczej będzie to po prostu żalozne.

SLAWOMIR STACHURA

Miejsce i czas akcji: akademik, po obronie prac magisterskich.

Godz. 15 — zbiórka uczestników bany, ustalenie problemu omawianego na spotkaniu. Czyli trzeba znaleźć powód do wypicia. Aktualnie — wyżej wymieniona obrona (lub nie) prac. Godz. 16—20 — uczestnicy festynu biegają z rozrywaniem włosom w poszukiwaniu drogocennego płynu. Godz. 20 — uroczyste otwarcie pierwszego pojemnika. Pierwszy toast — za zdrowie magistra lub „nie się nie martw jeszcze obronisz”.

Godz. 20—20.45 — wykańczanie pierwszego zbiornika, luźne rozmowy. Przeważnie polityka. Sączą się muzyka — w tym przypadku Franek Zappa.

Godz. 20.45 — nieco mniej uroczyste otwarcie drugiego pojemnika. Po-

wydanu obydwu tematów są równorzędne (czyt. nijakie).

Godz. późna — otwarcie kolejnego pojemnika. Okazuje się, że to ostatni. Mała panika — co będziemy pić? Jest jeden zapobiegliwy — ma kilka.

Godz. późna minut 30 — pierwszy zawodnik odpadł. Poszedł rzygać. O nieobecnych się nie mówi, ale przy obecnych tym bardziej.

Belkot:
— Ty wiesz? Jemu stary załatwił robotę w hueie.
— Jako odlewniczy?
— Głupsi! W Domu Kultury (bibliotece, świetlicy).
— Ale on skończył radziecki.
— To będzie k... robił konkurs piosenki radzieckiej, albo pożyczal ruskie książki.

Wraca obmawiany, wychodzi obmawiający. Odpadł.

Luźne rozmowy

czątki poważnych rozmów. Co, gdzie, za ile? Ewentualnie z kim? Główny temat jak było źle i jest coraz gorzej. UWAGA! Pada pierwsze istotne dla niektórych pytanie: Co teraz będziesz robił(a)? Odpowiedź: — Odwal się. Nie mam ochoty o tym rozmawiać. — Ale przecież jesteś magistrzem, człowiekiem wykształconym. Musisz coś konkretnego robić. — Nic k... nie muszę. Pojadę na WEST albo do Włoch, zarobię przyjadę, założę własny biznes. Albo będę jeździł do Austrii handlować. Wiesz — tam kupię, tu sprzedam.

— Czyś ty zgłupiał? Przy takiej konkurencji?

— Popatrz. Na każdym rogu stoją. Jakby się nie opłacało, to nikt by nie kombinował.

— Ty. Ale przecież jesteś 5 lat.

— No i eh... Nic z tego nie wynika. A szczególnie dla mnie.

Ktoś przyniósł gitarę. Rozpoczyna się część artystyczna. Repertuar to piosenki o tym, że Maryna ma duża, a mury zęby, które trzeba wyrwać. W tym

— Ty wiesz, że jemu stara załatwiła robotę w szkole. Ma uczyć polskiego.

— Ale on skończył matematykę.

— No to co? Ma starą dyrektorkę, to mu załatwiła.

Godz. jeszcze późniejsza — ostatni zawodnik puszcza pawia.

Studiowali. Nauczyl się więcej lub mniej. Wypili ładnych parę flaszek, pobawili się z panienkami. Jeden nauczył się grać na gitarze, drugi — w brydża. Na kilkanaście indagowanych przeze mnie osób tylko jedna powiedziała mniej więcej tak:

— Słuchaj, Marek. Chciałam być nauczycielką chemii. Skończyłam ze średnią 4,45. Lubię i chemię i uczyć. Wyobraź sobie, że będę miała wielkie g... a nie pracę. Nauczycieli chemii jest zapas na paręnaście lat. Przynajmniej w Kielcach. Jest robota poza województwem, ale ja mam rodzinę i dzieciaka. No powiedz mi, jak mogę wyjechać gdzieś tam. Bez mieszkania, bez perspektyw na nie. Po co ja tracikan te pięć lat?

MAREK DUBELTOWICZ

W kieleckim
parku



Fot. T. Szydło



Na kłódkę

Kioski i wiejskie kluby „Ruchu” znikają w zastraszającym tempie. Jeszcze w grudniu 1989 roku było ich w województwie kieleckim 924, dziś funkcjonuje tylko 707. Najwięcej placówek ubyto na wsiach, w oddziałach buskim (40) i jędrzejowskim (20) Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki. Zamykanie kolejnych zostało — do czasu zakończenia procesu przekształcenia RSW — wstrzymane.

O likwidacji w ostatnim półroczu ponad 200 placówek zdecydowały wyłącznie względy ekonomiczne. Zamknięto te, których zysk nie zapewniał nawet pensji dla sprzedawcy. Uposażenia w PUPiK nie były i nie są wysokie — miesięczny zarobek pracownika prowadzącego wiejski klub „Ruchu” wynosi 170-300 tys. zł.

Co prawda nie ma takiej gminy w województwie, która nie posiadałaby obecnie co najmniej jednej czynnej placówki „Ruchu”, ale likwidacja wielu klubów i kiosków poważnie ograniczyła np. możliwość codziennego kontaktu mieszkańców wsi z prasą.

O utrzymanie klubów „Ruchu” próbowali walczyć m.in. mieszkańcy Rajaków Słupskich, Ostrowców, Tarnawy i Kunina. Nie powstrzymało to na razie procesu likwidacyjnego, ale też nie przesądziło o przyszłości tych placówek. Najprawdopodobniej od woli mieszkańców i warunków współpracy, jakie zaproponuje już przekształconemu PUPiK samorząd gminy zależy będzie los wszystkich placówek „Ruchu”.

Do grudnia 1989 roku obowiązywała zasada, że

koszt wynajmu lokalu klubowego i energii pokrywała gmina. Obecnie układ ten nie obowiązuje.

W rezultacie w ciągu ostatnich kilku miesięcy padło w województwie kieleckim ponad 60 wiejskich klubów „Ruchu”. Ostały się jeszcze 132, ale na jak długo?

Często lokale klubowe są jedynymi miejscami we wsi, gdzie mogą odbywać się zebrania mieszkańców, szkolenia, spotkania młodzieży. Poza tym pełnią one rolę sklepów z prasą, papierosami, kosmetykami i słodyczkami.

Wielokrotnie przeceniano kulturalną rolę klubów „Ruchu” prowadzących przecież głównie działalność handlową. Owszem, miały one swoje „złote czasy” w latach 60. — cieszyły się powodzeniem, gdy posiadały jedyny we wsi telewizor, gdy serwowały egzotyczną wówczas na wsi kawę. Obecnie rolę klubowego wabika może spełniać magnetowid — ma go jednak dotąd niewiele placówek. Zresztą nawet kolorowy telewizor znajduje się w ledwie jednej czwartej klubów. Standardowe wyposażenie placówki to telewizor, radio, adapter, bądź magnetofon, rzutnik do przeźroczy, zestaw gier stołowych, biblioteczka z encyklopedią, prasa, a także szklanki w ilości dostosowanej do liczby kłes.

Po wótrze gospodyni klubu, a zarazem sprzedawczyni, jest zwykle osobą z podstawowym wykształceniem, przeszkoloną na kursie Uniwersytetu Ludowego. Do stycznia 1990 roku otrzymywała kilkutyśięczny dodatek za prowadzenie działalno-

ci kulturalno-oświatowej, teraz prowadzi ją honorowo. Jej praca polegała na organizowaniu imprez, opiece nad amatorskim zespołem artystycznym, prowadzeniu zajęć np. plastycznych z dziećmi. Jeszcze w ubiegłym roku dotacje na działalność kulturalną oddziału (2 województwa) 100 mln zł, z czego ponad 30 procent przeznaczono na zakup sprzętu audiowizualnego. Od stycznia tego roku dotacji nie ma, więc — siłą rzeczy — działalność kulturalna podupadła, a aktywność placówki zależy od tego, czy posiada ona lidera (niekiedy w osobie gospodarza klubu) i czy potrafi funkcjonować bez nakładów finansowych. Udaje się to m.in. klubom w Przemkowie, Krasocinie, Dolach Biskupich, Oblęgorku.

Marek Więclaw, od kilku tygodni dyrektor kieleckiego PUPiK, aż do chwili ukończenia procesu przekształcenia RSW, pomysły dotyczące utrzymania „ruchowskich” placówek może tylko rozważać. Bierze pod uwagę wprowadzenie systemu agencjiowego w klubach i pewnej niewielkiej odpłatności za udział w imprezach i zajęciach. Uważa, że decyzje likwidujące placówki nie mogą zapadać zbyt pośpiesznie — często bowiem zmiana pracownika wpływa na rentowność klubu.

Jednak wiejskie kluby podane wyłącznie ekonomicznym regulom gry — upadną. Aby temu zapobiec potrzebna jest współpraca samorządów lokalnych z przedsiębiorstwem upowszechniania książki i prasy.

MALGORZATA ISKRA



Przed 6. nasi kolporterzy wyruszają do pracy.

Fot. J. Kamiński



Nóż (Jagged Edge) 1985, reż. Richard Marquand

W swej luksusowej willi w brutalny sposób zostaje zamordowana znana milionerka i jej pokojówka. Narzędziem zbrodni jest tytułowy nóż myśliwski, o zabkowanym brzegu — to bardzo ważny szczegół dla całej sprawy. Jeff Bridges gra Jacka Forresera — meża ofiary i głównego podejrzanego. Nie ma przeciwko niemu dowodów, są tylko poszlaki. Przede wszystkim fakt, że dziedziczył całą fortunę po zmarłej oraz pogłoski o planowanym przez nią rozwodzie. Teddy Barnes (w tej roli Glenn Close) jest obrońcą Jacka. Nie tylko, że jest przekonana o jego niewinności, to jeszcze na dodatek, łamiąc zasady e-

tyczne obowiązujące prawników, wdaje się w romans z swoim klientem. Ten romansewski wątek jest bardzo istotny, ale najważniejsze jest, oczywiście, pytanie: kto zabił?

Zasadniczą część filmu rozgrywa się w sali sądowej, a że Amerykanie opanowali „dramaty sądownicze” do perfekcji i tym razem potyczki słowne, prawnicze gierki i dobra widowiskowa akcja. A, że Marquand potrafił to robić w sposób wysmienity przekonała nas — anonsowana już tutaj „Igló”.

Jak przystało na „rasowy” thriller do końca nie wiemy, który trop jest prawdziwy i czy nasze podejrzenia są słuszne. Marquand, oczywiście, nie pozostawia widza biernym obserwatorem, ale wyraźnie sugeruje nam określone i bardzo nietypowe rozwiązanie. Czy zaskoczy nas na koniec nieoczekiwana voltaga? O tym każdy — niestety — musi przekonać się naocznie.

Aga

Wypożyczalnia Kaset Wideo ITI, ul. Waliqóry. GRATIS ul. Krasickiego 22a.

1. Wystawa „Obszary irracjonalne 2” w kieleckiej Galerii BWA „Piwnice” prezentuje prace 10 autorów. Łączy ich, poza miejscem zamieszkania, wiek. Wszyscy między trzydziestką a czterdziestką. W życiu artysty to bardzo ważny etap — kończy się czas dojrzewania i taryfy ulgowej. Kręgi poszukiwań formalnych, tematycznych są już zazwyczaj nakreślone. Następuje okres decydującej próby — konfrontacja dzieł z odbiorcą, krytyką, innymi twórcami, sytuacja na rynku sztuki w ogóle.

Przypomina to nieco przechodzenie przez ucho igielne. Przechodzą tylko nieliczni. Pną się wyżej i wyżej. Ich nazwisko staje się synonimem tego, co w sztuce najważniejsze, to znaczy niepowtarzalną, ich twórczość — busołą dla tych, którzy idą za nimi.

Niektórzy rezygnują. Nabyta umiejętność zawsze przecież można w ten czy inny sposób wykorzystać. Ot, choćby malując taśmowo widoczki co bardziej urokliwych zakątków krajobrazu. Tych przecież nie brakuje. Amatorów kupna takich widoczek także.

Jeszcze inną grupę, kto wie czy nie najliczniejszą, stanowią ci, którym wyda-

je się, że próba wypadła pomyślnie. Przekonani o własnej wielkości nie zauważają, że powoli stają się jedynymi niemal, poza gronem przyjaciół i znajomych, kibicami własnej twórczości.

Czy któryś z prezentowanych autorów ma szansę znaleźć się w owej pierwszej, elitarniej grupie? Nie wiem.

O sukcesie w sztuce decydują nie tylko talent, praca, siła przebiecia, ale

i nowej ekspresji. Źródłem inspiracji jest zresztą więcej i nie zamykają się one tylko i wyłącznie w kręgu tradycji malarskiej. Ale ta wielość wątków wydaje się być dla tej sztuki zarazem największym zagrożeniem. Gubi się gdzieś w niej bowiem jasność malarskiego wywodu, czystość przestania.

Interesujące są także prace pozostałych, biorących udział w wystawie artystów. Ograniczę się tu

ne, umożliwiające odbiorcy wielość interpretacji to jedna z najbardziej może dojrzałych — artystycznie propozycji wystawy.

Czy czegoś na tej wystawie brakuje?

Bonito Oliva, jeden z najbardziej znanych krytyków i teoretyków sztuki lat 80. mówi: „Bez intensywności nie ma sztuki”.

W moim odczuciu własnie owej intensywności, czegoś w rodzaju prowo-

mieli do czynienia z czymś w rodzaju pokoleniowej deklaracji, bo przecież wszyscy oni mają za sobą pewien bagaż wspólnych doświadczeń — kształtowały ich te same artystyczne mody i tendencje, tworząc dojrzałość osiągnęli w dziwnym dla sztuki okresie stanu wojennego.

A jednak... Jednak nie dostrzeżemy w tej prezentacji próby formułowania jakiegś prawdy zbiorowej. Mimo że we wstępie do katalogu czytamy o tej wystawie jako o „jednej wieloznaczeniowej całości”, jest to teza mocno naciągana. Nijak bowiem z sobą nie korespondują prace — na przykład — Tuza z pracami Ptaka, prace Waro z pracami Czarneckiego. Jeśli zaś chodzi o wspólnego ducha, który je ożywia, a o którym pisze autorka wspomnianego wstępu, Stanisława Łagowska, to jest to ten sam duch, który ożywia dzieła wszystkich artystów świata. Tak więc — nie jeden głos, ale dziesięć głosów. Dziesięć różnych indywidualności zdążających własną drogą.

PAWEŁ ŁOPACIŃSKI

„Obszary irracjonalne 2” — Galeria BWA „Piwnice”, Kielce, lipiec 1990

Trudny wiek

także to, co zupełnie nieuchwytnie, to znaczy — przypadek.

2. Najsilniej na tej wystawie zarysowuje się indywidualność Marka Waro. Jego prace, sprawiające wrażenie pospieszenia sporządzanych notatek, w których zapis obiektywnej rzeczywistości miesza się z subiektywnym przeżyciem, doskonale odzwierciedlają nerwowość i chaos współczesnego świata.

Zwraca uwagę malarstwo Jana Waluska, najbardziej erudycyjne z prezentowanych. Znac tu i sławy symbolizmu, i nawiązanie do doświadczeń starej

do wymienienia jeszcze trzech nazwisk.

Stawomir Antoszewski wychodząc z założeń pop-artu i wzbogacając je o czysto malarską, podkreśloną jeszcze tytułem obrazu metaforę, sprawia, że jego prace przenika sugestywna atmosfera niepokoju i tajemnicy.

Z kolei Jacek Nżakowski, którego płótna prowadzą na myśl próby impresjonistów, w ciekawy sposób udowadnia, że kierunek ten nie musi być martwą tradycją.

Natomiast collage’o i rysunki Romana Dzierżgwy, wyważone kompozycyjnie, chciałoby się rzec klasycz-

kacji artystycznej na tym pokazie zabrakło.

Podsumowując trzeba jednak przyznać, że wystawa „Obszary irracjonalne 2” jest wystawą udaną i znaczącą. Udaną tym bardziej, jeśli zestawimy ją choćby z którąś z zbiorowych wystaw poplenerowych kieleckich artystów, gdzie jakże często różnorodność propozycji artystycznej polegała na tym, że rzeczy interesujące przepłatały się ze zwykłą szmirą.

3.

Wróćmy jeszcze na chwilę do wieku biorących udział w wystawie artystów.

Otóż, wydawać by się mogło, że będziemy tu

DO: WIEDNIA
3-5.VIII. — 120.000
BERLINA
3-5.VIII. — 120.000
PIŃSKA
10-14.VIII. — 150.000
ISTAMBULU
18-31.VIII. — 700.000
z „WOJAZEREM”
KIELCE, ul. Buczka 55,
tel. 66-49-71.
A 807

**TENISOWE
DWUTYGODNIOWE
KURSY
DLA DZIECI,
MŁODZIEŻY,
DOROSŁYCH.**
Iwona Godek.
KIELCE,
tel. 28-689
A-776

PUP „PODZIEMIE”

ZAPRASZA

◆ **WESELA**
◆ **PRZYJĘCIA**

plac Wolności 2 godz. 10—17

PW-125

Kierownicze Internatu
Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego
w Kielcach

mgr **STANISŁAWIE KARWICKIEJ**

wyrazi współczucia z powodu śmierci
Teściowej

składają:

A 802

pracownicy internatu

MINISTER

Zdrowia i Opieki Społecznej

ogłasza konkurs

**na stanowisko
DYREKTORA**

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO

„Uzdrowisko Busko-Solec” w Busku Zdroju
ul. Rzewuskiego 1, 28-100 Busko Zdrój

Kandydaci powinni spełniać następujące kryteria formalne:

- wykształcenie wyższe: ekonomiczne, prawnicze lub techniczne,
- przedsiębiorczość i znajomość zasad kierowania przedsiębiorstwem państwowym,
- wiek do 50 lat,
- staż pracy co najmniej 5 lat po ukończeniu studiów,
- dobry stan zdrowia.

Kandydaci zobowiązani są do dostarczenia następujących dokumentów:

- podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
- kwestionariusz osobowy z fotografią oraz życiorys,
- uwierzytelnione odpisy dokumentów stwierdzających posiadane wykształcenie,
- opinie z ostatnich 5 lat pracy,
- zaświadczenie o stanie zdrowia,
- zaświadczenie o niekaralności,
- (ewentualne inne dokumenty wg uznania kandydata).

Kandydaci mogą uzyskać informacje o strukturze organizacyjnej, stanie przedsiębiorstwa i zasadach działania P.P. „Uzdrowisko Busko-Solec” w Busku Zdroju w Dziale Organizacyjno-Prawnym przedsiębiorstwa w poniedziałki wtorki i czwartki.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem konkurs oraz adresem zwrotnym składającego ofertę w terminie 20 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem: Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Busko-Solec” w Busku Zdroju, 28-100 Busko Zdrój, ul. Rzewuskiego 1.

W skład komisji konkursowej wchodzi trzy osoby wskazane przez radę pracowniczą i dwie wskazane przez organ założycielski.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni odrębnym pismem.

Komisja konkursowa zakończy postępowanie konkursowe do dnia 30 września 1990 roku.

Zastrzega się, że w przypadku nieprzyjęcia oferty kandydatom zostaną zwrócone dokumenty bez usadnienia.

Przedsiębiorstwo nie zapewnia mieszkania. PW-123

POSZUKUJE

Obwoźników /poszukuje nowo otwarty sklep firmowy „Magro”. Częstochowa, ul. Dobrzyńska 124, tel. 316-83. Towar w komis. C-40

Pokoju z kuchnią. Platne z góry za rok. A 782

M-2 na okres 1-2 lat. Kielce, tel. 66-28-02. D-3893

Miejsce w samochodzie dla trójki dzieci do Lipska — NRD. Kielce, ul. Domażowska 13/9. A-793

KUPIE

Złom miedzi. Częstochowa, ul. Poniatowskiego 9. Warszawa, tel. 79-10-67. C-60

Mieszkanie w Kielcach, ok. 40 m kw., tel. 66-28-02. A-775

USŁUGI

Przestrajanie pal-secam, instalacja anten TV-sat. Kielce, tel. 31-13-00. A 455

Stolarskie, zabudowy, boazeria. Kielce, tel. 31-27-63 (po 19, 495-80). A-801

Ekspresowe przestrajanie RTV, wideo. Kielce, tel. 31-30-00. A-766

Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie, szlukaterie, malowanie konstrukcji. Częstochowa i okolice, tel. 452-33. C-63

Montaż boazerii — ceny konkurencyjne, Częstochowa, ul. Barana 52/46, po 20. C-64

„Sezam” — dodatkowe drzwi. Kielce, tel. 468-93. A-806

TOWARZYSKIE

Pan przed sześćdziesiątką 170/85 — emeryt, bez nalogów, prawo jazdy, zdrowy, zaradny, dobry organizator, hobby — handel, pozna panią samotną z dobrymi warunkami materialnymi i mieszkaniem, miejscowość dowolna, cel matrymonialny. Oferty: „C-71” Biuro Ogłoszeń Częstochowa, aleja NMP 43. C-71

MOTO - KUPIE

Garaż lub wynajem Kielce, okolice, ul. Armii Czerwonej. Oferty nr A-718 Biuro Ogłoszeń, Kielce, pl. Wolności 2. A-718

ZGUBY

Spurek Aneta zgubiła legitymację szkolną VI LO Kielce. A-796

Unieważniam zagubioną pieczętkę: Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i Ogrzewania. Grzelec Edward, Jędrzejów, 14 Stycznia 23a. A-800

EKSPRESOWE

Magnetowid „royal” — nowy. Kielce, tel. 66-27-54. A-817

„Fiat 126p” (83) sprzedam za 9.600.000 zł. Kielce, tel. 31-09-76. A-809

„Mercedesa 508 D” (80), sprzedam. Przystosowany do samochodów osobowych z elektryczną wyciągarką. „Forda escort” (pick up) 1600 D, (85). Kielce, tel. 27-388. A-818

Działkę budowlaną, dom jednorodzinny lub segment. Teren uzbrojony, gaz, woda, ściek — kupię. Kielce, tel. 23-984, środa 14—18. A-833

SPRZEDAM

Betoniarki 150. Ruda Strawczyńska 103, tel. 85 — Strawczyn. A 696

Hurtowa sprzedaż — Tajlandia, Wieluń, Pastrącka 3, tel. 35-80 od 8 do 20. C-72

Rewelacyjne psy obronne bulterriery — szejzenięta. Kielce, tel. 31-03-38. D-4321

Przeciąganie drutu. Sprzedam krosno do siatki „rabitza”. Kielce, tel. 563-38, od 7 do 9. A-808

Piecyk gazowy, łazienkowy, kompletną konstrukcję na garaż. Kielce, tel. 31-74-95. A-799

Działkę 3000 m w Kołopiskach. Wiadomość: Częstochowa, Białostocka 33/35. C-86

MOTO - SPRZEDAM

„FSO” (85). Kielce, os. Barwinek 5/103, po godz. 12. A-816

„Stara” lub zamienię. Eustachów 3, gm. Łopuszno. K-176

„Ładę 1500 SL” (80) — stan bardzo dobry. Kielce, tel. 23-622. A-798

Silnik „żuka” i ramę. Hynek Ignacy, 28-404, Kije 7. A-697

Ciągnik czeski z osprzętem, siłopreks. Kielce, tel. 477-09. K-204

„Fiat 126p” (86), przyczepę campingową (89). Częstochowa, ZWM 128 m. 11. C-65

PRACA

Spółka zatrudni pracownika do samodzielnej pracy. Kielce, tel. 66-13-19 (wieczorem). A-804

Frezera zatrudnimy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Państwowy Ośrodek Maszynowy, Promnik, tel. Piekoszów 83. A-803

Kierowca kategoria BCDE 18 lat praktyki poszukuje pracy. Oferty: nr A-789 Biuro Ogłoszeń, Kielce, pl. Wolności 2. A 789

Austria — praca, wrzesień, październik. Informacje — koperta zwrotna, 32-800 Brzesko, skr. poczt. 20. C-62

RÓŻNE

Rejestrowana wypożyczalnia namiotu weselnego, rozmiar: jadalnia 16x5 m, podłoga 12x5 m, „star-29”, przyczepa, podest muzykantów. Ignacy Hynek, Kije 7. A-797

Tani transport sam. 6 t, kryty, cena 1300 zł za km. Kielce, tel. 32-45-84 (wieczorem). K-205

Potrzebna krawcowa do szycia spodni. Kielce, tel. 555-67.

Zlecę wykonanie koszy wiklinowych, zatrudnię koczycarzy. Częstochowa, Barbary 91. C-74

Serdeczne gratulacje z okazji uzyskania tytułu

DOKTORA NAUK

w Akademii Wychowania Fizycznego

w Warszawie

dla naszego przyjaciela z LIBII

PANA

Mustafy A. Mohameda Atia

składają:

ROBERT STASZEWSKI i KAZIMIERZ KWIATKOWSKI

A 792





● Wiadomo już, iż węgierskie referendum w sprawie sposobu wyboru prezydenta okazało się nieważne. Załedwie 14-procentowa frekwencja przesądziła o elekcji głowy państwa przez parlament. W pierwszych komentarzach radiowych stwierdzono, że w tym układzie tymczasowy prezydent republiki Arpad Góncz już w najbliższych dwóch tygodniach może zostać wybrany na szefa państwa na najbliższe pięć lat.

● W poniedziałek w wyniku zamachu zginął znany brytyjski polityk Ian Gow, deputowany do parlamentu z ramienia partii konserwatywnej, przewodniczący Komisji Parlamentarnej ds. Irlandii Północnej. Do listopada 1985 roku był doradcą premier Margaret Thatcher. Zrezygnował z tego stanowiska na znak protestu przeciwko zawarciu brytyjsko-irlandzkiego porozumienia, przyznającego Dublinowi prawo głosu w sprawach Irlandii Północnej.

● W Trynidadzie trwa próba sił. W stolicy republiki Port-Of-Spain obowiązuje całonocna godzina policyjna po piątkowym zamachu stanu zorganizowanym przez niewielką grupę muzułmanów. Krąży pogłoski o powiązaniu rebeliantów z Libią. Ranny w nogę premier Arthur Robinson, pojmany przez zamachowców (z przywiązaną wiązką dynamitu), wyraził zgodę na ustąpienie z zajmowanego stanowiska i zobowiązał się do przeprowadzenia nowych wyborów w ciągu 90 dni.

● Powstańcy liberyjscy kontynuowali ofensywę na

pozycje wojsk rządowych. Walki rozgorzały wokół radiostacji. Przez kilka godzin w pobliżu rządowej rozgłośnia trwała wymiana ognia z broni automatycznej. Budynek radiostacji znajduje się w odległości 9 kilometrów od centrum Monrowii.

● Przywódca partii i państwa kubańskiego Fidel Castro wyraził nadzieję na szybkie zażegnanie konfliktu z Hiszpanią, powstałego na tle problemu kubańskich uchodźców.

— Trwa dialog, utrzymywany jest kontakt, jestem przekonany, że sprawa jest możliwa do rozwiązania — powiedział Fidel Castro na spotkaniu z dziennikarzami w Hawanie. Nawigując do tradycyjnie serdecznych stosunków z byłą potęgą kolonialną Castro powiedział, iż po trwającym już dwa tygodnie sporze czuje się jak „obrażony krewny”.

My dłużnicy

Pierwszy z klubu

Kilkunastoosobowa delegacja polskich ekspertów gospodarczych z różnych ministerstw pod przewodnictwem Jarosława Mulewicza, dyrektora Departamentu Międzynarodowych Stosunków Ekonomicznych MSZ, przybyła w poniedziałek na dwudniowe rozmowy do Bonn. Jej partnerem jest również liczna delegacja ekspertów RFN, z dyrektorem departamentu MSZ dr. Jelonkiem na czele. Spotkanie to doszło do skutku w następstwie uzgodnień podjętych w Paryżu przez ministrów: Krzysztofa Skubiszewskiego i Hansa-Dietricha Genschera, który skierował do strony polskiej formalne zaproszenie.

W poniedziałek podpisano parafowaną niedawno w Warszawie umowę z RFN o restrukturyzacji polskiego zadłużenia, w konsekwencji naszych zobowiązań dłużniczych w Klubie Paryskim, który podjął decyzję merytoryczną o kolejnym odroczeniu polskich długów. Republika Federalna Niemiec jest pierwszym członkiem Klubu Paryskiego, który generalnej zgodzie klubu nadał konkretny kształt umowy, przewidującej odroczenie o 14 lat spłaty 3 mld polskich długów wobec RFN. Obejmuje to wszystkie polskie zobowiązania płatnicze wobec RFN wg stanu na 31 marca 1991 roku. Jest to już piąta umowa z RFN o restrukturyzacji polskich

długów od 1981 roku. Spośród członków Klubu Paryskiego zobowiązania dłużnicze Polski są największe wobec RFN.

Gwoli pełności obrazu należy dodać, że odroczenie spłaty długów jest wg argumentacji strony polskiej rozwiązaniem nie w pełni nas satysfakcjonującym, ponieważ strona polska stawia także problem darowania nam w ogóle części dłu-

gu. Podpisanie kolejnej umowy restrukturyzacyjnej nastąpiło wszakże niejako przy okazji pobytu polskiej delegacji, ponieważ rozmowy koncentrują się globalnie na przyszłości stosunków gospodarczych Polska — Niemcy, w kontekście oczekiwanej zjednoczenia. W szczególności powstaje pytanie o sukcesję umów zawartych z NRD. Łącznie umów takich, które mają mniej lub bardziej rozbudowane aspekty gospodarcze zawarliśmy z NRD 115. Naszym zdaniem, zobowiązania wynikające z 83 spośród tych umów powinny zostać przyjęte przez suwerena ogólnoniemieckiego. Eksperti NRD byli na te rozmowy zaproszeni, lecz nie zjawili się — jak slychać z kół polskiej delegacji. Wg opinii delegacji RFN, nie są to rozmowy łatwe, chociażby dlatego, że w odniesieniu do części spraw trzeba je przekonsultować z EWG. Rozmowy będą kontynuowane na przemian w Bonn i Warszawie.

Szkoła terrorystów

Dziennik „Washington Post”, powołując się na tajny raport wywiadu kolumbijskiego, informuje, że kolumbijscy producenci narkotyków planowali utworzenie, przy pomocy najemników izraelskich, szkoły terrorystów-zabójców na wyspie Antigua w basenie Morza Karaibskiego.

Powołując się na źródła kolumbijskie, „Washington Post” informuje, że szkoła

na Antigui miała być wykorzystywana nie tylko do szkolenia bojówkarzy biznesu narkotykowego, lecz również trenowania terrorystów z innych krajów, m.in. ze Sri Lanki.

Plan stworzenia szkoły terrorystów nie został zrealizowany wskutek zwłoki w uzyskaniu zezwolenia rządu Antigui na realizację projektu. Wkrótce potem rząd Kolumbii rozpoczął szeroko zakrojoną kampanię przeciwko kokainowemu kartelowi, ujawniając m.in. wykorzystywanie przez niego najemników izraelskich.

Nowe doktryny

Już wkrótce Układ Warszawski będzie mniej „zmilitaryzowany”, a jego organy wojskowe zostaną ograniczone do minimum. Przewiduje się, że w dalszej przyszłości układ ten będzie miał przede wszystkim charakter doradczy — oświadczył szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW, generał armii Władimir Lobow w wywiadzie dla TASS, udzielonym w związku ze zmianami dokonującymi się w Siłach Zbrojnych UW.

Zdaniem generała Lobowa, złożone i niejednoznaczne procesy, które zachodzą obecnie w państwach członkowskich UW, dotyczą także ich Sił Zbrojnych. W większości tych państw opracowuje się nowe doktryny wojenne. Na ich podstawie wprowadza się nowe koncepcje obronne, zmienia organizacyjne i kadrowe struktury wojsk, kładąc większy nacisk na ich jakość.

ka z fałszerzami pieniędzy.

Polikoff uważa, że wątpliwe jest, czy komukolwiek uda się wynieść matrycę z drukarni, w której znajduje się drukarnia, z uwagi na rozmiary i wagę „zguby”. Jeśli jednak ktoś zdołałby tego dokonać, matrycę można stosować tylko w specjalnych prasach, a ponadto brakuje na niej kilku ważnych elementów do drukowania awersu 100-dolarowego banknotu.

Dziennik „Washington Post” tak ocenił wydalenie w urzędzie, któremu powierzono wyłączne prawo drukowania banknotów: Jest to marzenie dla fałszerza pieniędzy, jednakże koszmar dla pracowników urzędu. (PAP)

guruja na listach egzekucyjnych polskich oficerów zamordowanych w Katyniu. W tej sytuacji minister sprawiedliwości, Aleksander Bentkowski zwrócił się do prokuratora generalnego ZSRR, Aleksandra Suchoriewa o przesłuchanie P. Soprunienki w obecności przedstawiciela ministerstwa w osobie zastępcy prokuratora generalnego, Stefana Snieżki.

Marzenia i koszmar

Jak podaje waszyngtoński UPI pracownicy Urzędu Prac Grawerskich i Drukarskich Ministerstwa Finansów już trzy tygodnie bezskutecznie poszukują matrycy do druku 100-dolarowych banknotów. Jest to metalowa płyta o wadze ok. 4 kilogramów. Przeznaczona jest do jednoczesnego odbijania 32 awersów 100-dolarowego banknotu z portretem Beniamina Franklina.

„Na razie sądzimy, że matryca nadal znajduje się u nas” — oświadczył przedstawiciel urzędu Polikoff. Jest to pierwszy tego rodzaju przypadek w historii urzędu. Przeprowadzono nadzwyczajną kontrolę oraz powiadomiono o zaginięciu matrycy agentów tajnej służby, do której zadań należy wal-

Ślad

Rzecznik prasowy ministra sprawiedliwości informuje, że Ministerstwo Sprawiedliwości uzyskało informację, że w Moskwie przy ul. Sadowe Koło mieszka Piotr Karpowicz Soprunienko, w latach czterdziestych major NKWD, którego podpisy fi-

31 lipca 1990 r.

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry”
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie: XVII Harcerski Festiwal Kultury Szkolnej
- 9.40 Kino Teleferii: „Tajemnicza wyspa” (6) — „Ślady” — serial prod. czechosłowackiej
- 10.05 „Wicher czasów” (4) — serial prod. brazylijskiej
- 10.55 Retransmisja obrad Sejmu
- 17.10 Program dnia
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Spojzenia” — „Ludzie mówią: nie ma żadnej pieriestrojki” (2)
- 18.00 „Dynastia” (22) — serial prod. USA
- 18.45 „10 minut”
- 19.00 Kino Teleferii: „Smurły”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Wicher czasów” (4) — serial prod. brazylijskiej
- 20.55 „Za jaką cenę?” — publicystyka ekonomiczna
- 21.40 „Ring” — Buddy Green
- 22.20 Wiadomości wieczorne



- 22.35 „Stało się” — film dok. Tomasza Orlicza o ks. Janie Skibie
- 23.05 „Dynastia” (22) — serial prod. USA (powt.)

PROGRAM II

- 7.55–11.00 Telewizja śniadaniowa
- 8.00 Panorama dnia
- 8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
- 9.10 „Santa Barbara” (17) — serial prod. USA
- 10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 15.00 Powitanie
- 15.10 „Dookoła świata” — „Na Zawiszy Czarnym”
- 15.40 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn zielarski
- 16.00 „Kontakt tv” — W Kontaktach ze światem
- 17.00 „Historia Hollywoodu” (4) — „Hollywood i western” — serial dok. prod. USA
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Modlitwa wieczorna

- przed Matką Boską Sąddecką
- 19.00 „Pierwszy sierpnia” — reportaż Aliny Czerniakowskiej
- 19.30 „Klejnoty kultury” — „Budowle potęgi, nadziei i cierpienia” — film dok.
- 20.00 „Non stop kolor” — „Kobiety w rocku” — film muzyczny prod. ang., reż. Stephanie Bennett
- 21.00 „Wywiady Ireny Dziedziec”
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Filmy Erica Rohmera „Zielony promień” — film fab. prod. franc.
- 23.25 Retransmisja obrad Senatu

Program lokalny

Kielce

- 6.00 Aktualności dnia — w oprac. A. Dąbrowskiego
- 16.00 Aktualności dnia — w oprac. T. Wosia
- 17.00 Z wielkiej symfoniki
- 18.00 Dziennik
- 18.05 „Kieleckie lata Nalkowskiej” — aud. archiwalna M. Bieleckiej
- 18.35 Muzyka lat 70. 19.25 Dziennik.

24 SPORT

GODZINY

Zwierzenia posta

Gościem meczu piłkarskiego Korona — Resovia był przewodniczący sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu — poseł Stefan Młeczko. Oto niektóre zwierzenia posta.

Miałem do wyboru Kielce lub Ostrów Wlk. Wybrałem Kielce, ponieważ w tym mieście nigdy nie byłem. Atmosfera na trybunach sportowa, interesujący konkurs dla kibiców. Było sympatycznie.

To co dzieje się w piłce nożnej rzuca na inne dziedziny sportu. Jestem przeciwnikiem reorganizacji w tej dyscyplinie. Jeżeli ktoś zmienia cały system rozgrywek, by móc sobie potem przypisać, iż jest to jego pomysł — to głupota.

Kultura fizyczna i sport w Sejmie i rządzie mają niesprzyjający klimat. Staramy się to zmieniać. Wychowaniem fizycznym — moim zdaniem — musi być objęte każde dziecko w szkole.

Powszechna rekreacja to osobny temat. W dobie zmian zachodzących w kraju musimy społeczeństwu zapewnić trochę oddechu. Kto będzie chciał przyjść na boiska, stadiony, ten przyjdzie. Należy mieć nadzieję, że z każdym miesiącem będzie lepiej dla sportu i kultury fizycznej.

K. KWIATEK

Transfer polskiego piłkarza, Jacka Ziobera z Łódzkiego Klubu Sportowego do I-ligowego zespołu francuskiego FC Montpelier opiewa na równowartość dwóch milionów marek. Jest to drugi co do wysokości kontrakt w historii polskiego futbolu. Boniek, kiedy został zakupiony przez turyński Juventus, otrzymał równowartość trzech milionów marek.

W małych miasteczkach

Charakter leniwej rzeki zupełnie nie udziela się działaczom sportowym pińczowskiego klubu „Nida”. Społecznie kierują jego pracą, a ograniczenie działalności do dwu sekcji (piłki nożnej i szachów) wynika tylko z trudności finansowych. Jeśli będą pieniądze, wróci do „Nidy” piłka ręczna, a po zbudowaniu pełnowymiarowej sali gimnastycznej przy szkole podstawowej na Grodzisku — także inne gry zespołowe.

Półki co dominuje piłka nożna i odnosi sukcesy — podkreśla Stanisław Lniany, prezes KS „Nida”, na co dzień szef produkcji Kombinatu Remontowo-Budowlanego „Remur” w Pińczowie. Seniorzy po wywalczeniu trzeciej pozycji w klasie okręgowej awansowali do ligi międzyokręgowej (Kielce — Tarnobrzeg), zaś juniorzy zostali mistrzem klasy okręgowej i też awansowali do rozgrywek międzyokręgowych. Awans seniorów to w dużej mierze zasługa trenera piłkarzy Zdzisława Boduszka, związanego z klubem i zaangażowanego w rozwój tej dyscypliny sportu w naszym mieście.

A oto skład drużyny, która w tym sezonie wywalczyła awans: — bramkarze: Zbigniew Kawalec, Robert Formicki, Leszek Jankowski; obrońcy: Krzysztof Majka, Krzysztof Demagała, Jan Pawlik, Marek Kubowicz, Włodzimierz Powecki; pomocnicy i napastnicy: Zbigniew Wojniak, Dariusz Miła, Robert Strzygiel,

Z różnych aren

Tenisistki USA po raz drugi z rzędu i po raz 14 w historii zdobyły w Norcross koło Atlanty Puchar Federacji. Amerykanki wygrały w finale z ZSRR 2:1. O wyniku finału decydował debel, w którym Zina Garrison i Gigi Fernandez pokonały Natalie Zveriewą i Laryse Sawzenko.

W drugiej rundzie rozgrywanego w Pekinie turnieju azjatyckiej konfederacji piłkarskiej o Puchar Marlboro padły następujące rezultaty: Korea Płd. — KRLD 1:0 (0:0); Chiny — Japonia 1:0 (0:0). W tabeli prowadzą: Korea Płd. i Chiny (po 4 pkt.), przed KRLD i Japonia (obie drużyny bez punktów).

Piłkarskim mistrzem Europy juniorów do 18 lat została reprezentacja ZSRR, która w finale zremisowała z Portugalia 0:0, ale w rzu-

tach karnych wygrała 4:2. W meczu o trzecie miejsce Hiszpania zwyciężyła Anglię 1:0.

Polscy specjaliści biegu na orientację odnieśli spory sukces w międzynarodowych zawodach o wielką nagrodę Słowacji w Bratysławie. Konkurencje elitarna (trzy etapy), wygrał Jacek Kozłowski (Wawel Kraków) 2:10,26 min.

* * *

Tytuł mistrzów Europy w tenisie stołowym juniorów w Hollabrunn (Austria) zdobyli Polacy: Szfranek i Januszyk, wygrywając w finale z parą węgierską Varga-Toth 21:12, 21:9. W finale kadetek zagrały Langosz i Nazarkiewicz. Polki uległy jednak siostrze Kułaginym (ZSRR) 8:21, 21:18, 11:21.

Rowerem wszędzie

Uznanie dla startujących i fundatorów nagród

W woj. kieleckim organizowane są imprezy sportowe przez rady gminne i koła LZS. Służą one przede wszystkim miejscowemu społeczeństwu. Największą popularnością cieszą się imprezy sportowo-turystyczne pod wspólnym hasłem „Rowerem wszędzie”. Oto relacja z takiej imprezy przygotowanej przez Radę Gminną LZS w Solcu Zdroju.

Wyścigi na rowerach odbyły się w kilku kategoriach wieku. Dla dzieci trasa wiodła ulicami Solca. Wśród chłopców najszybszy okazał się Paweł Sowiński przed Wojciechem Molendą i Piotrem Rączkiem, zaś wśród dziewcząt — Joanna Radesz przed Izą Grzegorzek i Edytą Swatek. Wszyscy pochodzą z Solca.

W kategorii chłopców do lat 14 na trasie Solec — Swiniary — Solec zwycięzca został Paweł Rogowicz z Buska Zdroju przed Mariuszem Soją z Pińczowa i

Grzegorzem Kusakiem z Solca Zdroju. Juniorzy startowali na trasie nieco dłuższej, bo z Solca przez Stopnicę, Pacanów do Solca i w gronie trzech najlepszych znaleźli się chłopcy z Buska Zdroju (Wojciech Pasternak, Jarosław Mistela i Piotr Pawelczyk).

Seniorzy startowali na tej samej trasie co juniorzy. I tu także najlepszy pochodzi z Buska Zdroju (Paweł Szymański, Janusz Stawoszyński, Ireneusz Cwiek). W gronie weteranów wygrał Stefan Kowalezyk z Siesławic przed Stanisławem Szymańskim z Buska. Imprezę „Rowerem wszędzie” wygrał Karol Okoński przed Edytą Swatek i Joanną Radosz.

Warto podać, że fundatorami nagród i wyróżnień, poza wojewą gminy Solec Zdroj, Wojewódzkim Zrzeszeniem LZS w Kielcach, były osoby prywatne: państwo Linowscy ze Stopnicy, firma Jana Wronskiego, Jacek Szlorc, Piotr Rzepecki, Lucjan Swatek, Bożena Kregosz, Romuald Radosz oraz spółka z o.o. Fruktus.

(Tech)

Kozłowski — nauczyciel w ZSZ. Właśnie to w tej szkole jest główna baza naboru młodych chłopców do gry w piłkę nożną w „Nidzie”.

Pińczowska „Nida” rozgrywa mecze piłkarskie na obiekcie miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Płyta na boisku piłkarskim jest dobrze przygotowana. Jest też zaplecze socjalne (szatnia, natryski). Za korzystanie z obiektu, „Nida” nie płaci. Część dochodu miała ze sprzedaży biletów wstępu.

Wydatnego wsparcia (finansowego i w transporcie) udzielały „Nidzie” także miejscowe instytucje i zakłady pracy. W tym roku na działalność klubu władze miasta przekazały 20 mln zł. Natomiast takie zakłady, jak Kombinat Remontowo-Budowlany „Remur”, ZPOW, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z terenu Pińczowa i Zakłady Przemysłu Gipsowego „Dolina Nidy” w Gackach oraz inne świadczyły na rzecz klubu usługi transportowe.

Nie było to wsparcie bez korzyści. Właśnie dla mieszkańców Pińczowa „Nida” przygotowywała różne imprezy, własne i często zlecane przez WFS czy władze miasta. Ponieważ imprezy typu piłkarskiego cieszyły się największą popularnością, tu przeprowadzono finał ogólnopolskiej „ligi zakładów pracy”, a przed rokiem także OSM.

LESZEK BUREK

INFORMATOR

Dziś imieniny IGNACEGO i LUBOMIRA

KIELCE TEATR

IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO — nieczynny (przerwa urlopową)

KINA

„ROMANTICA” — „Krwawy sport” — USA, 1. 18, g. 15.45, 18 i 20. „Nickończąca się opowieść” — RFN, bo., g. 13.30.

WIDEO — „Komedie” — USA, 1. 12, g. 16 i 18.

„MOSKWA” — „Zabójca broń II” — USA, 1. 15, g. 13.15, 17.30 i 19.30. „Książę w Nowym Jorku” — USA, 1. 12, g. 9, 11 i 15.30.

„STUDYJNE” — nieczynne (przerwa urlopową).

„ECHO” — „Interkosmos” — USA, 1. 12, g. 11. „Critters” — USA, 1. 12, g. 13. „Powrót do przyszłości” — USA, 1. 12, g. 15. „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” — g. 17 i 19.

„SABAT” — nieczynne.

GALERIA BWA „Piwnice” — nieczynna do 3.VIII. br. (zmiana ekspozycji).

„ART”, plac Parlyzantów 16 — Ekspozycja akwrel Bolesława Cetnera i płótna olejne Henryka Papierniaka — czynna codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. od 11 do 17.

MUZEUM NARODOWE: pałac biskupi przy pl. Zamkowym 1 — stale ekspozycje: „Wnętrze pałacowe XVII i XVIII wieku”, „Galeria malarstwa polskiego” — czynne w środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 9 do 16.

Muzeum przy pl. Partyzantów — wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny” wystawy czasowe: „Władysław Jarocki — moje drogi malarskie”, „Pradzieje regionu świętokrzyskiego. Epoka żelaza”.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ — Park Etnograficzny w Tokarni. Wystawy: Wnętrze XIX-w. chałup; zagroda z Radkowie. Dwór z Suchedniowa, Tadeusz Zak — malarstwo i rzeźba. Obraz religijny w tradycji ludowej — czynne od 10 do 17.

MUZEUM ZABAWKARSTWA — Kielce, ul. T. Kościuski 11. Czynne codziennie oprócz niedziel od g. 10 do 17.

APTEKI — stały dyżur nocny pełnia nr 290-01, ul. Buczka 37/39 nr 290-03, ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYZURUJĄCE: Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15, ul. Karczówkowska 35 czynna w niedziele i święta w godzinach 7—19 dyżur nocny od g. 19 do 7.

INFORMACJA O LEKACH — czynna w godzinach od 7.30 do 15.30 z wyjątkiem dni świątecznych i dni wolnych od pracy — tel. 523-32.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Policyjne — 997, Straż Pożarna — 998, Pomoc Drogowa — 991, Pogotowie Energetyczne Kielce — miasto — 991, Kielce — teren — 956, Pogotowie Gazowe — 31-20-20 i 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne co. elektryczne RPKM czynne w godzinach od 15 do 23 — tel. 31-16-47. Pocztowa Informacja o usługach — 911, Informacja PKS 66-92-79, informacja PKP — 930.

DYŻURY OSTRE — Szpital: Oddz. Wewnętrzny — Czarnów, Chirurgia — Szpital Miejski — ul. Kościuski, Ginekologiczno-Położniczy w rejonizacji, tel. 492-58.

POMOC LEKARSKA dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ulicy Langiewicza (Szpital Dziecięcy) oraz w Przychodni Rejonowej nr 15 przy ulicy Karczówkowskiej 35 w godzinach 15—7 rano w niedziele i święta przez całą dobę.

INFORMACJA O USŁUGACH „OMNI” Kielce, tel. 439-62 w godz. 9—17

TELEFON ZAUFANIA „AA” 469-78 (od poniedziałku do piątku w g. 18—20)

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe dworzec PKP, tel. 534-34, ulica Słowackiego — tel. 31-29-19, ul. Jesionowa — tel. 31-79-19. Postój taksówek bagażowych — ul. Armii Czerwonej, tel. 31-09-19. Postój samochodów ciężarowych — ul. Mielczarskiego.

HOTELE

Centralny — ul. Sienkiewicza 78, tel. 66-25-11 Bristol — ul. Sienkiewicza 21, tel. 66-30-65; Chęciny — Chęciny, ul. Maja 10, tel. 489-21; Kierowcy PKS — ul. Rewolucji Październikowej 139. Świętokrzyski — Cedzyna k. Kielce, tel. 430-51, Stodółka — Miedziana Góra k. Kielce, tel. 506-82; Amara zonka — Borków k. Kielce, tel. 11-09-77.

OSTROWIEC KINO

„PRZODOWNIK” — „Pradator — Drapieżca” — USA, 1. 15, g. 17 i 19.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności, tel. 537-92, ul. Sienkiewicza, tel. 282-61.

KOŃSKIE KINO

„PEGAZ” — „Kosmiczna jaja” — USA, 1. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

STARACHOWICE KINA

„ROBOTNIK” — „Ludzie koty” — USA, 1. 18, g. 17 i 19. „Ostatni prom” — pol. 1. 15, g. 15. „Niebezpieczne związki” — USA, 1. 18, g. 21.

„STAR” — „Niko” — USA, 1. 18, g. 16 i 18.

POSTOJE TAKSÓWEK — tel. 53-10 i 53-80. Dworzec PKP, tel. 37-65.

SKARZYSKO-KAMIENNA KINO

„WOLNOŚĆ” — „Raj Man” — USA, 1. 15, g. 16, 18 i 19.

JĘDRZEJÓW KINO

DOM KULTURY — „Niedziwniak” — fr., bo., g. 11.30 i 17. „Deja Vu” — pol. 1. 15, g. 19.

BUSKO ZDRÓJ KINO

„ZDRÓJ” — nieczynne. KAZIMIERZA WŁK. KINO „UCIECHA” — nieczynne

„24 Godziny” — Wydawca: „Gazeta Kielecka” Spółka z o.o. Redaguje zespół, Redaktor naczelny: JULIUSZ JAN BRAUN, zastępca red. naczelnego: KRZYSZTOF FALKIEWICZ, sekretarz redakcji: JOZEF MACHNIK, LONGIN KACZANOWSKI. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Wolności 2, tel. 466-89. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Kielce, Sienna 2.